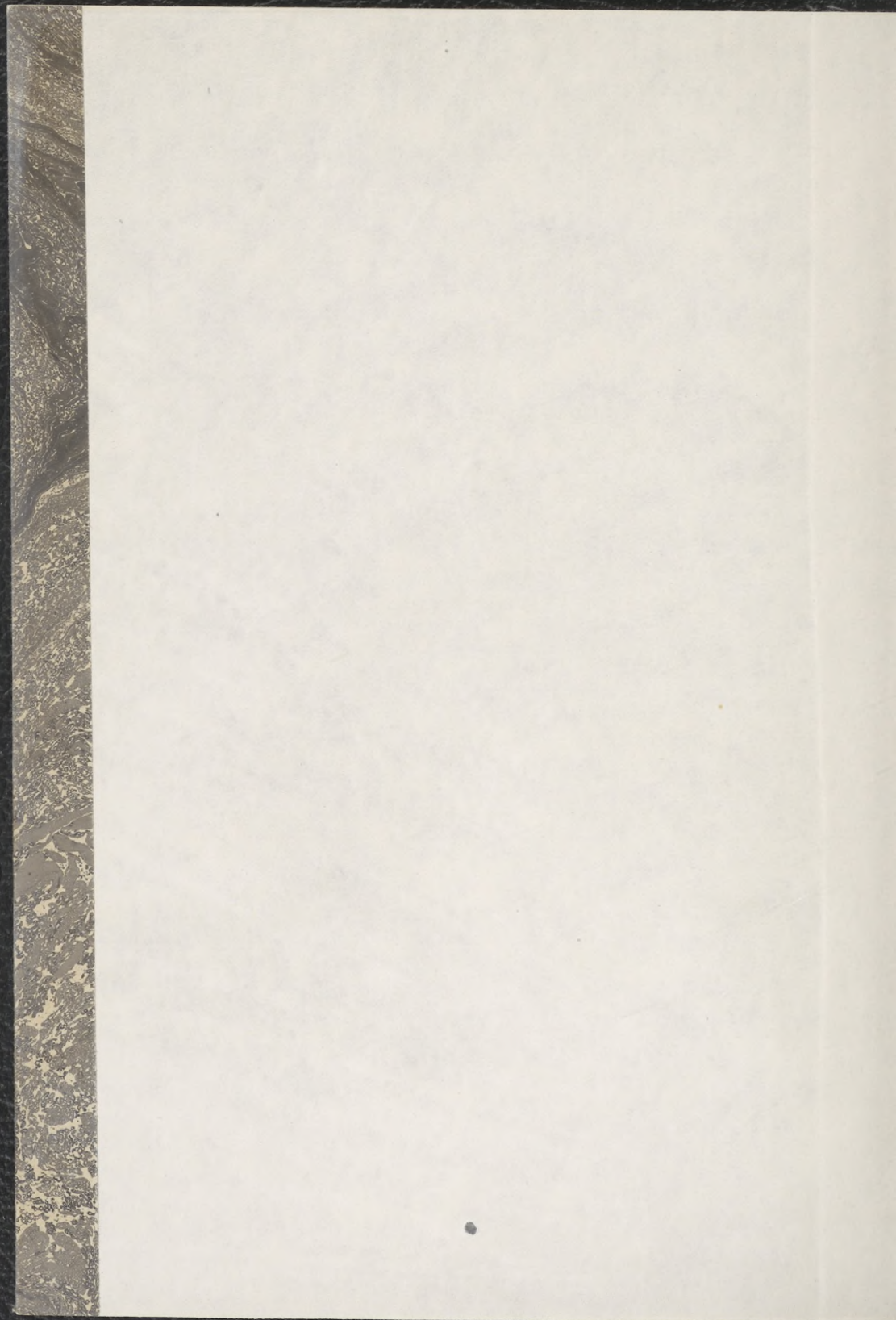
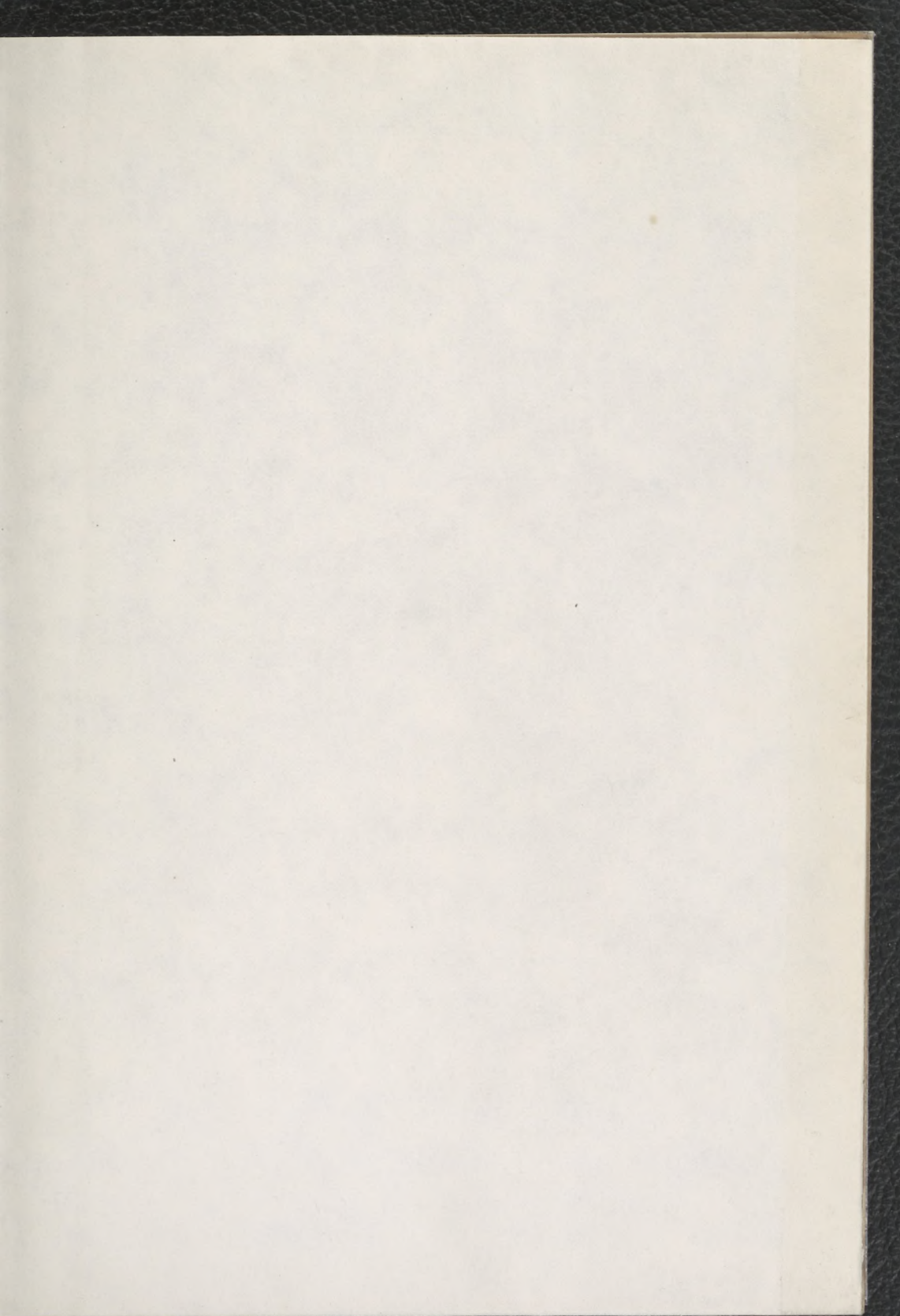
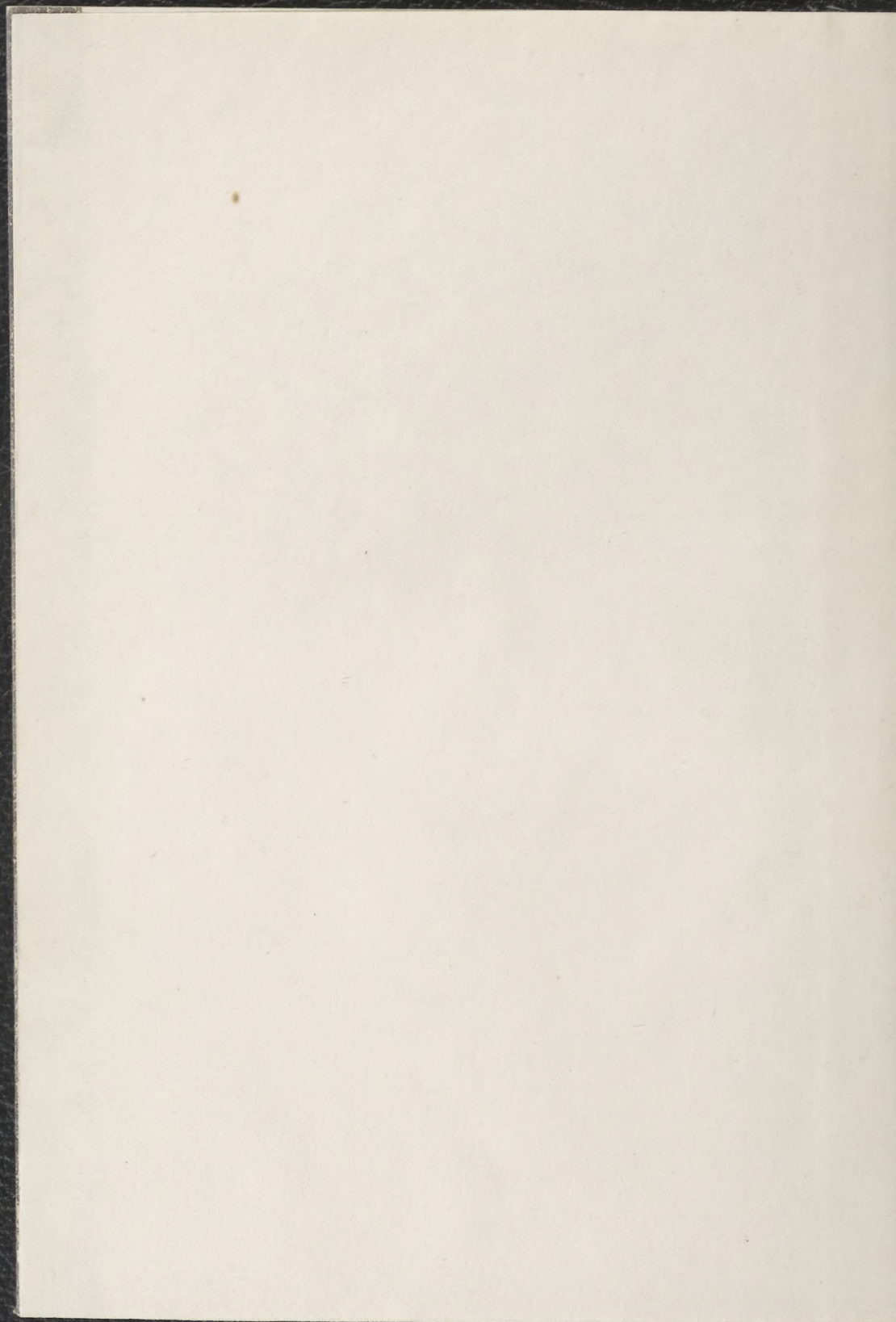


1419313









11 1,419,313

Same BAJKI



W. Lipiński:

SAME BAJKI



Gdy na dworze zawierucha,
Słotno, deszczyk pada, plucha,
Gdy wiatr za oknami gada,
Gby już zimno, zmrok zapada

Stary Krasnal, ten z za boru,
Opowiedzieć wam jest skory,
Straszne bajki, dziwne dziwy . . .
A baje? Jak bazarz prawdziwy.

Więc Krasnal, z brodą siwą,
W kąciuku siądzie z nami,
Bajki zaeznie opowiadać.
Jakie? Usłyszycie zaraz sami.

BIBLIOTEKA
BN
PRODOWA

II 1418.313

1995 K 182/62

— „O Kotku, co palił fajeczkę
I wypadł węgielek i zrobił bąbelek,
Lub inną, krótką bajeczkę o kotku,
Co siedział i mruczał na płotku ...





Lub o wilku żelaznym,
Co kły groźne miał,
I co koniecznie, za gosposię,
Potulną owieczkę chciał.

Tak ją miłował,
Tak kochał zawzięcie,
Aż ją zchrupał,
Przy jakimś tam święcie!



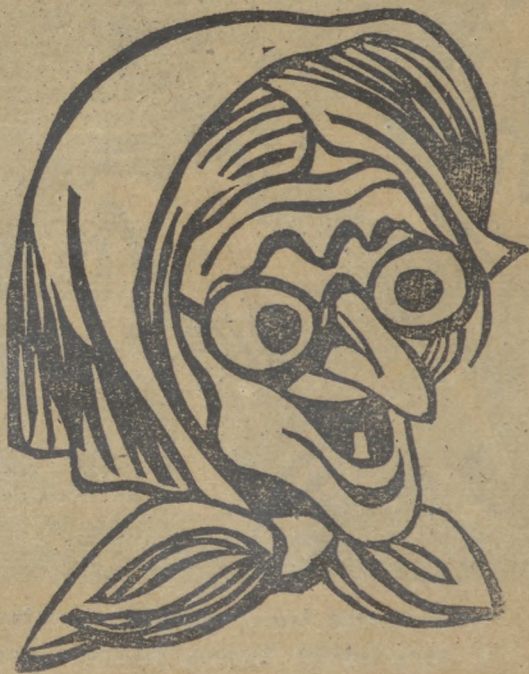
— Jeszcze inną? Proszę bardzo.
O złej babie Jadze, czarownicy?

Co przy księżycu, na miotle jeździła
W czerwonej, w kwiatki spódnicy.

W ciemnym borze, głuchym lesie,
Z ciasta chatkę miała,
I biednego Jasia i Małgosię,
Po kawałku zjadała.

— Głupia bajka? No, wiadomo!
Któraż babcia stara
By zjeść chłopca i dziewczynkę
Takie zdrowe zęby miała?

— Więc o Panu Twardowskim,
Co to na Rynku Krakowskim
Na ogoniastym jeździł kogucie,
W jednym kapciu, drugim bucie...





**I grubej pyskatej przekupce,
Stłukł glinianych garnków kupkę,
W „Rzymie”, karczmie, tańczył wokoło,
Śmiał się i tupał. Bajka na wesoło!**

**Aż nareszcie za te zbytki,
Djabeł porwał go brzydko,
Twardowskiego płacz i jęki
Zgniewały diabła srodze;**

**Miał do piekła, na księżycu
Zgubił go po drodze.
I samotnie w wielkiej biedzie
Do dziś na księżycu siedzi.**



— O Madeju, zbóju wielkim,
Co na twardym sypiał łożu?



**Ha! Już go nie ma. Baśń została,
Dwa jabłuszka i gołąbków para biała.**



— O Madeju, zbóju wielkim,
Co na twardym sypiał łożu?



Ha! Już go nie ma. Baśń została,
Dwa jabłuszka i gołąbków para biała.



— Włec o małym Zuchu,
Bajkę o Tomciu Paluchu?



Co to siedem koron skradł,
I był z siebie bardzo rad.



— Włęc o małym Zuchu,
Bajkę o Tomciu Paluchu?



Co to siedem koron skradł,
I był z siebie bardzo rad.



**Siedmiu braci miał urwisów,
Figłów, psot, pełną głowę,
Więc zbójowi Michałowi,
Buty, skradł siedmiomilowe.**

**To ci bajka! To ci checa!
Mały Tomcio w butach gnał,
Aż się ptaszki dziwowały,
Stary dąb, do rozpuku, śmiał.**

Co ze zbójem, wielkoludem?
Ano ocalał z wielkim trudem,
Bez butów zamoczył nogi Michał,
I trzy tygodnie kichał, kichał . . .



Inną? Inną bajkę?
Taką swojską, taką rzewną?
Do kołyski kołysankę?
— Ślicznie! — Moja ty królewno!



Za okienkiem gra coś cienko,
Zażnij, zażnij ma panienko,
Za okienkiem księżyc śpi,
Zażnij mała już i ty.

Powolutku, pomaleńku,
Gasną gwiazdki już,
Śliczne ślipki swe chabrowe,
Panienczko zmruż . . .

Za okienkiem gra coś cienko,
Z lasu, szum drzew, niesie echo,
Zażnij polny mój kwiateczku,
Zażnij moja ty pociecho!

A w kominie ogień zgaś,
Iskiereczka ledwie tli . . .
Krasnal kiwa się pod piecem,
— Patrzcie: On już także śpi!

Grudzień 1945 r.

U — 408. druk T. Gąsiewicz

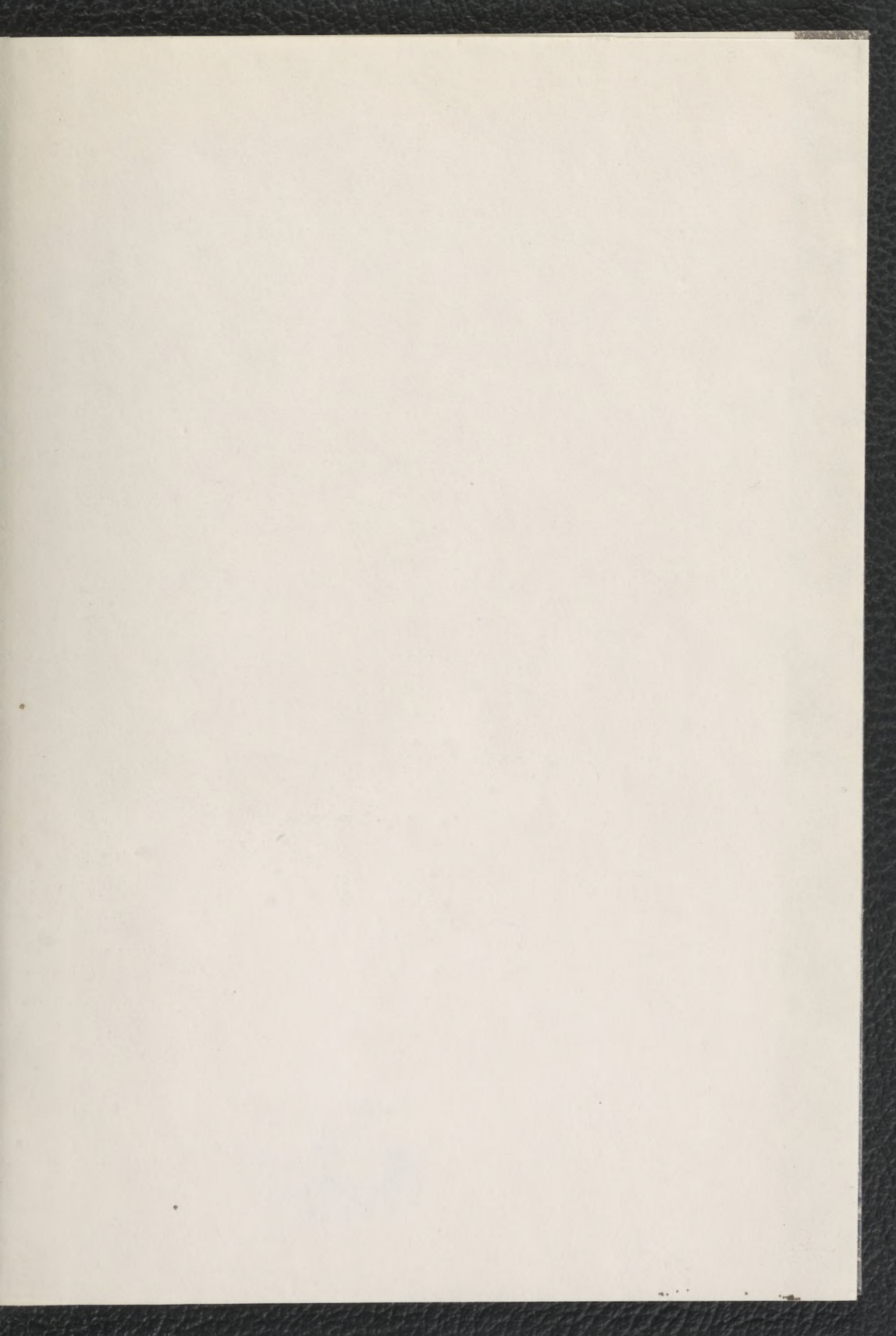


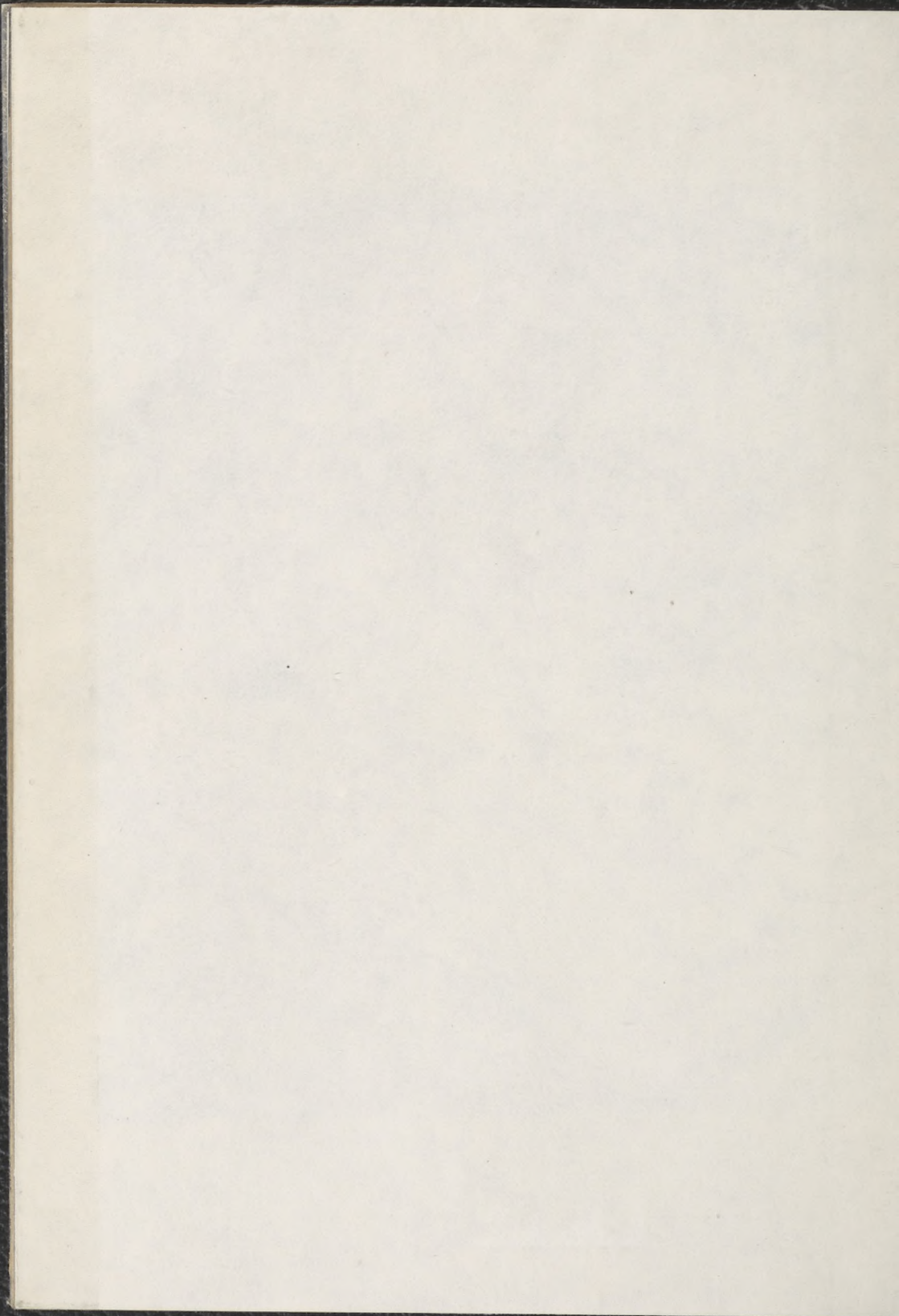
Ant. „Rana Avis”
2.02.95 Kraków
- 10,00 -

H2

384224 6
91 78







Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001021797994



BN

BIBLIOTEKA
NARODOWA

1.4 1 9.3 13

